

Zwolnienia policjantów po śmierci Stachowiaka

24 maja 2017

Stracił stanowisko wrocławski komendant wojewódzki i jego zastępca, poleciał komendant miejski. Specjalny zespół powołany na polecenie ministra spraw wewnętrznych ma ustalić, dlaczego 25-letni Igor Stachowiak zmarł po brutalnym przesłuchaniu na komisariacie w stolicy Dolnego Śląska.

Mariusz Błaszczak osobiście zdecydował również, że z mundurem pożegna się funkcjonariusz, który prowadził przesłuchanie mężczyzny. Niemal równo rok temu policja we Wrocławiu zatrzymała 25-latkę, bo wydawał się podobny do osoby poszukiwanej. Mężczyznę zakuto w kajdanki, obezwładniono, a następnie poddano agresywnemu przesłuchaniu przy użyciu paralizatora, wprost w policyjnej toalecie. Igor Stachowiak zmarł po kilku godzinach na komisariacie.

O sprawie znowu zrobiło się głośno, gdy TVN24 ujawniła wideo z paralizatora, którego użyto w stosunku do zatrzymanego. W ten sposób opinia publiczna dowiedziała się, że 25-latkiem był rażony kilka razy, w pewnym momencie przestał oddychać. Nagrani policjanci zastanawiają się na filmie, czy mężczyzna zmarł śmiercią naturalną. „No właśnie chyba nie” – stwierdza jeden. Teraz przebieg wydarzeń bada Prokuratura Okręgowa w Poznaniu.

Już teraz jednak wiadomo, że nie pozostanie na stanowisku ani Komendant Wojewódzki Policji we Wrocławiu, ani jego zastępca, ani Komendant Miejski. Rzecznik Komendanta Głównego Policji Mariusz Ciarka na konferencji prasowej przeproszał za „sceny, które zostały nagrane”. „Na coś takiego nie ma przyzwolenia” – zapewniał.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu